Wydanie wieczorowe.

Cena 10 fen.

PRENUMERATA:
Rocznie . . . . 24 mrk.
półrocznie . . . 12 mrk.
kwartalnie . . . 6 mrk.
miesięcznie . . . 2 mrk.
wraz z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed tekstem i w tekscie — wiersz 1 mrk.
Nekrologja . . „ 75 fen.
Reklamy . . . „ 70 fen.
Zwyczajne (5 szpalt) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen. za wyraz. Najmniej 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY ŁÓDZKIEJ" ul. Przejazd 8.

Administracja otwarta od 8 i pół rano do 6-ej wieczór, w święta od 6 do 10 rano.

Redakcja czynna od g. 9-ej do 8-ej codziennie, w wigilje świąt do 10 wieczór.

Łódź, [illegible] Lutego 1918 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № ~~35~~. 36

DRUGA LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych,
23,500 zasadniczych losów, na które pada połowa t. j. **11,750** wygranych i **10** premji.

Opłata za cały los 24 marki.

GŁÓWNA WYGRANA 350,000 Mk. i wiele innych.

na ogólną sumę **2,705,700 Mk.**

Ciągnienie I klasy **21 i 22** lutego **1918 r.** Zarząd: Warszawa, Królewska 23

Reprezentacja na Łódź i okolicę: STANISŁAW LIPSKI, PIOTRKOWSKA Nr. 10.

Mając powierzoną sobie reprezentację **Loterji Klasycznej** na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych na Łódź i okolice, podaję do wiadomości pp. kolektorów i subkolektorów, że mogą otrzymywać u mnie losy na warunkach oficjalnych Zarządu loterji.

Stanisław Lipski, Łódź, Piotrkowska 10.

Szkoła Muzyczna przy T-wie muz. im. SZOPENA.

Al. Kościuszki 40.

Przyjmuje zapisy na II-gie półrocze do klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, nauk teoretycznych i emisji głosu, oraz zawiadamia o nowootwartej klasie

chórów dziecięcych.

Kancelarja Szkoły otwarta codziennie od 11 do 12 w poł. i od 3 do 7 wieczorem.

Polska idea gospodarcza.

Badanie przeszłości politycznej i kulturalnej narodu posiada wartość nie tylko historyczną, naukową, lecz również i praktyczną, bowiem w oświetleniu dalekich perspektyw dziejowych uwidoczniają się jaskrawo czynniki psychiczne narodu, tendencje kierownicze jego życia państwowego i gospodarczego, a i zarysowują się, choć o nieokreślonych jeszcze konturach, tory któremi w przyszłości kroczyć będzie.

Wobec znów z gruzów powstającej państwowości polskiej nasuwają się setki pytań, dotyczących właśnie tej duchowej strony naszego narodu, a zadają je zwykle ludzie, nieświadomi naszej przeszłości dziejowej, ludzie, którzy w swej złej woli lub ignorancji: zadają z powątpiewaniem pytanie czy potraficie własną nawą sterować? czy Europa posiada dostateczne gwarancje, że narodowi polskiemu nie brak sił duchowych do podjęcia tak trudnego zadania, jakiem jest kierowanie nawą kilkudziesięciomiljonowego narodu, zarządzanie olbrzymiemi obszarami?

A czy nawet w łonie własnego naszego społeczeństwa nie mają miejsca podobne objawy powątpiewania, czy na każdym kroku nie stykamy się z pesymistami najgorszego gatunku, którzy czarne Polsce stawiają horoskopy i smutnie kiwają głowami na wspomnienie „polnische Wirtschaft" i „l'improductivité slave", a więc przedewszystkiem powątpiewają, czy naród nasz zdoła zbudować własny i niezależny byt ekonomiczny, czy jego duchowe dyspozycje—energja, wola, zmysł gospodarczy, przedsiębiorczość i oszczędność — zdolne są do podjęcia walki o byt gospodarczy?

Najlepszą odpowiedź i najbardziej umotywowaną odprawę podobnym poglądom dać może jedynie zbadanie ścisłe i objektywne dziejów dawnej Polski.

Jeśli chodzi o zmysł państwowy polaków, to istnienia jego i to w stopniu niezwykle wysokim, dowiódł prof. Balcer („Z zagadnień ustrojowych Polski"), obecnie prof. Radziszewski podjął się tej samej pracy w dziedzinie ekonomicznej (*„Polska idea ekonomiczna" Warszawa; nakł. M. Arzta 1918 r.)* i z nadzwyczajną sumiennością zebrał olbrzymi materjał, rozsiany po większej części po rozprawach historycznych i pismach dawnych publicystów, a świadczący o zdrowych podwalinach ekonomicznego uświadomienia narodu; połączył go cementem głębokich badań i trafnych sądów odnośnie do faktycznych stosunków gospodarczych w Rzeczpospolitej.

Fundamenta państwowości polskiej wyprowadza legenda z rodu Piastowego, nie z bohatera, łupiezcy, najezdnika, lecz pracowitego, skrzętnego rolnika-kołodzieja. Mianem „Wielkiego" ochrzciła historja nasza nie „Chrobrego" zdobywcę, lecz budowniczego, gospodarza Polski—Kazimierza...

Już w XII wieku Polska była wielkim krajem rolniczym, przyczem kultura rolna stała tu wysoko w porównaniu z innemi krajami Europy (podział wspólnot); również hodowla bydła rozwijała się znakomicie, a kraj, wedle późniejszego świadectwa kronikarza Galla, obfitował we wszelkie produkty i prowadził rozległy handel.

W górnictwie Polska wyprzedziła cały zachód, bo eksploatacja Zagłębia śląsko-polskiego datuje się już od IX w., gdy kopalnie Harcu sięgają tylko X w. Edykt górniczy Ludwika IX francuskiego wzoruje się na prawach polskich.

Wcześnie rozwinęły się rzemiosła, a organizacja cechowa bynajmniej co do swej dawności nie ustępuje innym krajom Europy. Tak więc w Lutomiersku, mieścinie sąsiadującej z Łodzią, już w r. 1274 istniał cech sukienniczy.

Handel polski, acz zaznaczyć należy dla ścisłości, iż zasługą to jest w znacznej mierze obcego na tej ziemi mieszczaństwa, grał już wówczas wielce doniosłą rolę, jako kierujący transito ze wschodu i południa na zachód i północ. Bogactwo miast wzrasta tak, iż Kraków, od r. 1370 miasto, należące do związku Hanzeatyckiego, pożycza znaczne sumy nie tylko królom polskim, lecz i obcym monarchom (Karol IV).

Już Kazimierz Wielki zdradza znaczną dozę zmysłu ekonomicznego i w organizacji systemu monetarnego przeprowadza zasady, które dopiero o kilka wieków później zdołała wyrozumować nauka.

„Jakaś dziwna moc przebija z tej epoki fundamentów, powiada prof. Radziszewski... To Polska nawskroś śpiżowa, przezorna, zabiegliwa a skrzętna, a jednak nie trącąca sobkostwem lub sknerstwem."

Epokę Jagiellońską cechuje dążenie do oparcia idei politycznych na czynnikach gospodarczych, a przedewszystkiem chodzi tu o dążenie do dostępu do morza Baltyckiego. Odtąd, na skutek uwieńczonych skutkiem w tym kierunku działów, Polska zostaje poprzez wiek złoty śpichlerzem Europy.

Z okresu tego notujemy kilka znamiennych idei, w Polsce zrodzonych, a noszących piętno gospodarcze: Rzeczpospolita wyprzedziła wszystkie państwa w zatwierdzaniu przez sejmy list cywilnych królewskich, w czasie gdy na zachodzie majątek państwowy uważany był za własność suwerena.

Rozwój górnictwa posuwa się kolosalnemi krokami. Produkcja soli, ołowiu, srebra, miedzi i żelaza gra doniosłą rolę w gospodarstwie narodowem i europejskiem.

Władysław Jagiełło w r. 1420 znosi cechy i ogłasza wolność pracy, na którą to reformę zdobyła się we Francji dopiero Wielka Rewolucja.

Konstytucja r. 1565 wprowadza ujednostajnienie miar i wag, co na Zachodzie dało się wprowadzić w życie o 200 przeszło lat później.

Organizacją pocztową wyprzedziliśmy Anglję i Francję również o lat trzysta.

W wieku 16-ym Polska ogłasza zasadę wolnego handlu (konst. 1504 i 1538) dla wszystkich stanów prócz mieszczan.

Położenie chłopstwa w Rzeczypospolitej nacechowane jest wielką względnością; podczas gdy w całej Europie sroży się wprost niewola włościan, konstytucje sejmowe określają wyraźnie obowiązki pańszczyźniane lub nawet tylko czynszowe. „Idea polska nie uznaje ciemięstwa, przeto lepiej było chłopu w wielu wypadkach w Polsce, niż gdzieindziej."

W drugiej połowie XVII stulecia dobrobyt poczyna psuć obyczaje. Następnie potop szwecki podziałał bardzo źle na stan ekonomiczny Polski.

Rok 1643 daje Rzeczpospolitej nieszczęsne prawo, na zasadzie którego szlachcic, „handlem się bawiący" traci swą godność szlachecką; powody można tu upatrywać w chęci wzmocnienia czynnika wojskowego w Polsce, oderwanie szlachty, jedynej jego przedstawicielki, od zajęć miejskich.

Wiek ośmnasty, będący, okresem zaniku zmysłu kultalno-politycznego, oddziałał źle i na gospodarkę polską. Dopiero pod koniec jego, w t. zw. okresie reform, następuje znów stanowczy zwrot ku lepszemu, a konstytucja 3 Maja jest tego dowodem.

Równocześnie silnie rozwijają się prądy merkantylistyczne; możnowładcy gromadnie rzucają się na przemysł; zjawiają się nawet zaczątki idei spółdzielczej („Załoga"), w czem więc Polska wyprzedziła Anglję o blisko 100 lat!... Postanowienia prawodawcze tego okresu „dążą do wprowadzenia ładu i porządku w dziedzinie gospodarczej i oparcia konsumcji na wytworach krajowej produkcji." Wielką działalność rozwijają również nasi publicyści - ekonomiści: Kołłątaj i Staszyc.

Księstwo Warszawskie, później Królestwo Kongresowe kroczy drogami gospodarczemi, wskazanemi przez okres reform, ku schyłkowi Rzeczpospolitej. W roku 1810 powstaje u nas pierwsze w Europie Towarzystwo rolnicze.

Nieco później rozwija minister Lubecki kolosalną działalność na polu przemysłowem, stwarza Bank Polski i Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Powstają liczne uczelnie techniczne, między innemi trzecia z kolei w Europie politechnika.

Teorję ekonomji reprezentują u nas: Skarbek (który może być uważany za założyciela szkoły gospodarstwa narodowego) i Surowiecki, później Kamieński, Cieszkowski i Szczepanowski.

* * *

I wobec tych wspaniałych objawów twórczego ducha gospodarczego Polski, czyliż ostać się mogą powątpiewające o naszej gospodarczej przyszłości sądy? Nie!

„Dwa pierwiastki tkwią głęboko w przyrodzeniu Polaka: wolność i umiejętność pracy. Chodzi jedynie o to, aby z istnienia nich zdał sobie należycie sprawę, bo wtenczas tylko rozwinie godnie i górnie skrzydła do lotu, ku pożytkowi społeczności i ku chwale wiekuistej polskiego imienia!" M. N.

Rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim.

Brześć Litewski, 2 lutego.

Wczoraj po południu odbyło się pełne posiedzenie.

To pełne posiedzenie miało na celu ostateczne wyświetlenie stosunku rządów, uczestniczących w rokowaniach, do ukraińskiej Rady centralnej.

Na początku posiedzenia przewodniczący, pełnomocnik bułgarski pułkownik Ganczew zawiadomił, że w składzie delegacji bułgarskiej nastąpiła zmiana o tyle, że zamiast dotychczasowego przewodniczącego delegacji, ministra sprawiedliwości, Popowa, wstępuje bułgarski prezes ministrów Radosławow.

Pan Siewruk, który następnie zabrał głos, oznajmił, że zamiast dotyczasowego prezesa Rady ukraińskiej, Hołubowicza, on sam obejmie przewodnictwo.

Następnie Siewruk przytoczył odczytany na plenarnem posiedzeniu dn. 10 stycznia r. 1918 uniwersał III ukraińskiej Rady centralnej z dn. 7 listopada st. st. proklamujący rzeczpospolitą ukraińską i określający jej położenie międzynarodowe.

To stanowisko międzynarodowe rzeczypospolitej ukraińskiej ludowej zostało wówczas uznane zarówno przez radę komisarzy ludowych jak również przez przed-

stawicieli czterech mocarstw sprzymierzonych.

Uznanie Ukrainy za państwo niepodległe przez rząd komisarzy ludowych wynika z oświadczeń pana Trockiego na posiedzeniach z d. 10 i 14 stycznia r. b.

Na zasadzie tego oświadczenia delegacja ukraińska była uznawana przez wszystkie strony konferencji stale za delegacje państwa niepodległego aż do ostatniej przerwy w rokowaniach".

Po przerwie p. Trockij spróbował zaprzeczyć stanowisku i prawom delegacji ukraińskiej, powołując się na jakiś telegram przezeń otrzymany, według którego jakoby większość załogi kijowskiej powstała przeciwko ukraińskiej Radzie centralnej, przyczem powołał się na dotychczas niewspomniane nigdzie istnienie charkowskiego komitetu wykonawczego.

Delegacja ukraińska w odpowiedzi na to stwierdziła, że mowa pana Trockiego na tem posiedzeniu jest w zupełnej sprzeczności ze wszystkiemi jego poprzedniemi oświadczeniami, wskutek czego jest zmuszona oświadczyć, co następuje:

Oświadczenie delegacji Rady.

„Jesteśmy zupełnie jednego zdania z panem Trockim, że w życiu państwowem Ukrainy zaszły zmiany, które są jednak zupełnie innej natury, niż te, o których mówił p. Trockij.

Istota tych zmian łączy się z IV uniwersałem ukraińskiej Rady centralnej z d. 24 stycznia. Tam powiedziano: Odtąd ukraińska rzeczpospolita ludowa jest samodzielnem, od nikogo niezależnem i niepodległem (suwerennem) państwem narodu ukraińskiego".

Dalej Siewruk mówił że rząd republiki ukraińskiej dążył do wytworzenia związku republik, które powstały na terytorjum dawnego cesarstwa rosyjskiego. Ale wszelkie próby wytworzenia takiego rządu federacyjnego nie doszły do skutku, okazały się niemożliwe do przeprowadzenia i dlatego centralna Rada ukraińska porzuciła tę myśl i ogłosiła uniwersałem 4-ym całkowitą niepodległość Ukrainy.

W tym uniwersale powiedziano też, że Ukraina pragnie żyć w pokoju i przyjaźni z sąsiedniemi państwami, ale że żadne z nich nie powinno się wtrącać do jej życia wewnętrznzgo a więc wyraźnie określono tam prawne międzynarodowe stanowisko Ukrainy.

Argumenty Trockiego nie mają żadnego znaczenia. Łatwo odeprzeć zdanie, że w republice ukraińskiej komitet wykonawczy w Charkowie lepiej przedstawia interesy klas pracujących — to jest dziedzina stosunków wewnętrznych, które nie podlegają kontroli międzynarodowej.

Tem mniej znaczy argument, że komitet wykonawczy w Charkowie nie uznał delegacji ukraińskiej — według tej logiki delegacja rosyjska musiałaby złożyć swe mandaty, bo nie uznali jej ani przedstawiciele Mołdawji, ani tatarzy krymscy, ani kozacy dońscy, ani ludy kaukazkie, ani Syberja.

Takie kwestjonowanie praw Rady ukraińskiej na podstawie jakiegoś telegramu z Petersburga jest niedopuszczalne.

Delegacja ukraińska mogłaby się tak samo powołać na depeszę iskrową, która w drugiej połowie stycznia doniosła, że kilka pułków w Petersburgu powstało w obronie konstytuanty przeciwko rządowi komisarzy ludowych i że tam odbyły się walki uliczne z niepomyślnym wynikiem dla rządu istniejącego. Na zasadzie tej depeszy delegacja ukraińska mogłaby zażądać, żeby nieuznano delegacji rady komisarzy ludowych, ale ona tego nie czyni, uznając to za sprawę rosyjską.

W celu uniknięcia nowych fałszywych wywodów z czyjejkolwiek strony, delegacja ukraińska proponuje — kończył Siewruk — aby formalnie uznano rzeczpospolitą ukraińską za całkowicie niepodległe państwo i w ten sposób ostatecznie stwierdzono jej stanowisko międzynarodowe oraz prawa jej delegacji.

Odpowiedź ukraińskich Rad robotniczo-żołnierskich.

Należący do delegacji rosyjskiej przedstawiciel ukraińskiej komisji wykonawczej Miedwiediew oświadczył, że dotychczas w Brześciu nie było przedstawicieli sowietów ukraińskich. Ukraiński komitet wykonawczy od początku nie uznawał prawa rady kijowskiej do przemawiania w imieniu narodu ukraińskiego.

Delegacja kijowska prowadziła rokowania za plecami narodu ukraińskiego, tajnie, w czterech ścianach, oddzielona od delegacji rosyjskiej. Wiadomość o tem wstrząsnęła podstawami Rady kijowskiej. Naród ukraiński pragnie pokoju, ale razem z całą federacyjną republiką rosyjską.

Komitet wykonawczy republiki rosyjskiej stoi na stanowisku pokoju demokratycznego, pokoju bez aneksji i kontrybucji, któryby zapewnił narodom prawo samookreślenia się.

Co do terenów okupowanych komitet wykonawczy staje na stanowisku delegacji rosyjskiej.

Naród ukraiński nie uzna żadnych umów i traktatów z Radą kijowską.

Oświadczenie Trockiego.

Trockij oświadczył, że nie zaprzecza temu, co kiedyś powiedział, że konflikty Rady ukraińskiej z rządem petersburskim nie mogą wcale wpływać na to, że uznaje Ukrainę za państwo niepodległe.

Ale uznanie niepodległości jakiegoś państwa nie ma nic wspólnego z uznaniem takiego czy innego rządu.

Jak dalece międzynarodowe prawne stanowisko Ukrainy jest dopiero w okresie tworzenia się, tego dowodzi fakt, że dzisiaj z ust prezesa delegacji ukraińskiej dowiedziano się o nadzwyczaj ważnej, zasadniczej zmianie punktu widzenia Rady kijowskiej. Rada ta odrzuca wszelki współudział w federacyjnej rzeczypospolitej rosyjskiej — i to następuje teraz, kiedy po trzecim kongresie sowietów ze współudziałem przedstawicieli narodu ukraińskiego uznano państwo rosyjskie za rzeczpospolitą federacyjną.

Wśród cytat jego — Trockiego — na które powołał się delegat Rady, brak jednej. On, Trockij, nie wywołując protestu delegacji Rady ukraińskiej, powiedział, że właśnie wskutek tymczasem jeszcze niewyjaśnionej sytuacji na Ukrainie, szczególniej zaś, co do jej granic, potrzebną jest jednomyślność obydwóch delegacji w sprawach spornych.

To oświadczenie posiada też stronę negatywną, to znaczy, że wszelkie porozumienie pomiędzy Radą kijowską i mocarstwami centralnemi, które to porozumienie, z powodu nie dokonanego jeszcze rozgraniczenia pomiędzy temi dwoma państwami, wywołałoby protest ze strony delegacji rosyjskiej, straci wskutek tego swoją moc i samo przez się upadnie.

Wydarzenia wewnętrzne na Ukrainie nie posiadają naturalnie stanowczej siły prawnej, ale właśnie wskutek braku skończoności prawnej należy zbadać ze strony materjalnej wszystkie sprawy tutaj interesujące. Tylko dlatego Trockij zwrócił uwagę na wiadomości o walkach o władze na Ukrainie. Mocarstwa centralne są w tem zainteresowane, aby sprecyzować swój stosunek do Ukrainy, aby nie uważać wielkości fikcyjnych za faktyczne. Dlatego też trzeba zwrócić uwagę na to, że w niektórych kołach przeceniają separatystyczne tendencje w Rosji rewolucyjnej.

W okręgach kresowych te właśnie klasy, grupy i warstwy są za myślami separatywnemi, które pod dawnym rządem uporczywie obstawały za centralizacją.

W tych dążeniach widać środek obrony tych grup, które w obawie potęgi rewolucji w Rosji obawiają się o siebie.

Im więcej umacnia się władza sowietów w całym kraju, tem więcej klasy posiadające przenosiły swe tendencje separatystyczne do okręgów kresowych.

Dopóki delegacja Rady kijowskiej zatrzymuje swe pełnomocnictwa, dopóty on, Trockij nie protestuje bynajmniej przeciwko jej samodzielnemu udziałowi w rokowaniach.

Ale teraz, kiedy stawili się też przedstawiciele ukraińskiego komitetu wykonawczego, z podwójnym naciskiem musi powtórzyć, że tylko taka umowa z Radą kijowską może zostać uznana, która też będzie uznana ze strony rosyjskiej.

—:—

Trockij wobec państwa i rządu polskiego.

Brześć Litewski, 3 lutego.

Dzisiaj przed południem niemiecko-austrjacko-węgierska i rosyjska komisja do uregulowania spraw terytorjalnych i politycznych odbyła dalsze narady. Rozpoczęły się one przemową sekretarza stanu von Kühlmanna w kwestji zaproszenia, względnie dopuszczenia przedstawicieli zachodnich państw kresowych do rokowań w Brześciu Litewskim.

Sekretarz stanu oświadczył, że poprzednie stanowisko państw centralnych w tej sprawie zostało całkowicie niezmienione.

Pan Trockij w odpowiedzi na to dowodził, że kwestja wciągnięcia przedstawicielstwa rządu polskiego, jako rządu samodzielnego i niepodległego państwa, do rokowań powstała dopiero wówczas, gdy delegacja rosyjska zakwestjonowała sprawę tę w tym celu, by zwrócić uwagę na to, że aczkolwiek delegacja niemiecko-austrjacko-węgierska uznawała samodzielność państwa polskiego, jednakże nie zaproponowała dopuszczenia do obrad przedstawicielstwa polskiego. Na to dopiero partja przeciwna odpowiedziała istotnie, iż kwestję tę podda życzliwej ocenie.

Pan Trockij oświadczył co następuje: My z naszej strony uznajemy samodzielność i niepodległość państwa polskiego w pełnych rozmiarach, ale nie chcemy zapoznawać jednak faktu, iż samodzielność ta jest tylko pozorną, dopóki Polska pozostaje pod rządami okupacji. I chociaż uznajemy państwo polskie, nie możemy jednakże tych przedstawicieli, którzy powołani zostali z woli władz okupacyjnych, uważać za reprezentantów narodu polskiego, upełnomocnionych do brania udziału w obradach.

Trockij mówił dalej, iż może uznać tylko tych przedstawicieli Polski, którzy będą mieli za sobą szerokie masy. Zwraca też uwagę, że delegacja rosyjska, nie znając rządu Kucharzewskiego, jako pełnomocny rząd narodu polskiego, nie chce przez to powiedzieć, iż nie uznaje również niepodległości państwa polskiego i narodu polskiego.

W odpowiedzi na to sekretarz stanu v. Kühlmann wskazał przedewszystkiem na oświadczenia, złożone w tej kwestji przez przedstawicieli państw centralnych na posiedzeniach komisji w dn. 11 i 15 stycznia r. b. *Następnie zaś oświadczył, iż nie pojmuje*, czemu przewodniczący delegacji rosyjskiej z pośród zachodnich państw kresowych wyłączył dzisiaj Polskę. Kwestje Polski, Litwy i Kurlandji należy omawiać wspólnie. Jednakże chce on widzieć pewien postęp *w tem, że pan Trockij* w całej rozciągłości uznał samodzielność państwa polskiego.

Replikując na uczyniony poprzednio przez pana Trockiego zarzut, iż państwa centralne nie uznały jeszcze rządu finlandzkiego, sekretarz stanu v. Kühlmann oświadczył, że nie jest jeszcze dostatecznie uświadomiony co do wypadków mających miejsce w *Finlandji*, jednakże z wiarogodnych *źródeł* finlandzkich otrzymał wiadomości, że armja rosyjska miesza się tam do spraw czysto wewnętrznych i że pragnienie rządu finlandzkiego, by wojska rosyjskie opuściły terytorjum finlandzkie, nie zostało spełnione.

Minister spraw zagranicznych hrabia Czernin zaznaczył, że pan Trockij zupełnie słusznie odróżnia państwa od rządów. Pan Trockij uznaje samodzielność państwa polskiego, nie chce jednak uznać praw istniejącego tam rządu.

Z zadowoleniem skonstatował hr. Czernin, iż dzisiejszem swem oświadczeniem uznał pan Trockij samodzielność i niepodległość państwa polskiego, przez co zbliżenie obu punktów widzenia staje się rzeczą możliwą. Natomiast pozwala on sobie jeszcze dodać, że rozstrzygnięcie kwestji, czy rząd państwa polskiego może je reprezentować, nie należy do kompetencji rządu trzeciego.

Dalej p. Trockij oświadczył: „Co się tyczy polskich przedstawicieli, to do delegacji rosyjskiej znów zostało skierowane pytanie, czy uznaje ona niepodzielność Polski. Jasnem jest, że pytanie to jest dwuznaczne. Trockij bowiem uznaje w całej rozciągłości i nieograniczenie prawo ludu polskiego do stwierdzenia niepodległości swej, jednakże musi zarazem podkreślić, że to państwo polskie obecnie okupowane jest przez obce wojska i że t. zw. rząd polski może działać w granicach z góry mu oznaczonych. Gdyby państwo polskie było państwem, to musiałoby ono posiadać ściśle określone granice geograficzne; gdyby było królestwem, to musiałoby mieć króla. Jeśli więc państwo nie posiada ani granic, ani króla, wówczas nie jest ono ani państwem, ani królestwem. Na uwagę przewodniczącego delegacji austro-węgierskiej pan Trockij odpowiedział, że rząd rosyjski nie pragnie w kwestji tej wystąpić jako strona decydująca. Proponuje on tylko sposób niezbędnego zbadania prawomocności rządu polskiego.

W odpowiedzi na to minister spraw zagranicznych hr. Czernin zauważył, iż pragnie zwrócić uwagę na to, że delegacje państw, prowadzących rokowania, nie przybyły tutaj po to, by staczać turniej na słowa, lecz ażeby probować, czy i jak dalece jest możliwem dojście do porozumienia. Co do przedstawicieli danego państwa trudno jest ustalić, jak dalece istniejący w niem rząd jest uznawany w innem państwie.

Dalsze rozważanie *tej sprawy jest*, według jego zdania, bezowocnem. Państwo polskie znajduje się w momencie rozwoju swego, a proces jego rozwoju nie został jeszcze zakończony. Dlatego też Polska, jak to zupełnie słusznie zauważył pan Trocki, nie ma jeszcze również ustalonych granic, lecz i republika rosyjska, która również znajduje się w okresie rozwoju, nie ma też jeszcze granic ustalonych, co jednakże nie przeszkadza mocarstwom czwórprzymierza w prowadzeniu rokowań z obecnym rządem rosyjskim bez wdawania się w jego legalność. Jeżeli pan Trocki przeciwko mocarstwom czwórprzymierza podniósł zarzut, iż nie chciały one uznać rządu finlandzkiego, to musi zaznaczyć, iż o zamiarze nieuznania nie jest mu nic wiadomo".

Sekretarz stanu dr. Kühlmann nadmienił: Drugie oświadczenie pana przewodniczącego delegacji rosyjskiej potwierdziło, iż trudno jest, nie mając przed sobą ani słowa z jego daleko idących oświadczeń, wytworzyć sobie pewny sąd o powyższem. *Ponieważ sprzeczność w oświadczeniach* tak wyszkolonego *djalektyka*, jakim jest pan Trocki, wydaje się być wykluczona, to zaszło widocznie nieporozumienie z jego strony. Z pierwszego *oświadczenia* pana Trockiego *odniósł* on wrażenie, jak gdyby *mówca uznał* tem samem bez zastrzeżeń i w całej rozciągłości samodzielność Państwa Polskiego. Teraz jednak pan Trocki w drugiem swem oświadczeniu dowodził, iż Polska dla braku ustalonych granic i dla braku króla nie jest ani państwem ani *też* królestwem. Jest coprawda trudno uznać *samodzielność państwa*, nie będącego państwem. Lecz musi on zaznaczyć to, że traci się zupełnie wątek, porzucając podstawę zdrowej konstrukcji jurystycznej.

Pod koniec sekretarz stanu dr. Kühlmann zwrócił uwagę na to, że nieuniknione obowiązki zmuszają go do odjazdu na czas krótki. Czas, *który* wskutek jego nieobecności będzie stracony dla posiedzeń komisji politycznej, mógłby być wypełniony pertraktacjami mocarstwa z mocarstwem między delegacjami sprzymierzonemi, reprezentowanemi w Brześciu Litewskim, a delegacją rosyjską, *oraz pracami komisji* prawnej i handlowej.

—:—

Brześć Litewski, 4 lutego.

Na posiedzeniu w dniu 4 b. m. przewodniczący delegacji austrjacko-węgierskiej złożył m. in. następujące oświadczenie:

W imieniu delegatów czterech mocarstw sprzymierzonych mam honor zaznaczyć w sprawie oświadczenia, *złożonego* przez delegację ukraińską, co następuje:

„Nie mamy powodu, dokonanego na posiedzeniu plenarnem z dn. 12 stycznia 1918 r., uznania delegacji ukraińskiej za delegację samodzielną oraz za upełnomocnione przedstawicielstwo ukraińskiej republiki ludowej cofać ani ograniczać. Poczuwamy się raczej nadal do uznawania ukraińskiej republiki ludowej już teraz za państwo niezależne, wolne i samodzielne, które jest w stanie zawierać samodzielne umowy międzynarodowe".

Pan Trocki zauważył krótko, iż nie zmienił swego dotychczasowego poglądu na państwowość ukraińską i musi wskazać na to, czterem mocarstwom sprzymierzonym trudno będzie określić granice geograficzne uznanej przez nie właśnie republiki. A jednak przy rokowaniach pokojowych granice państwa nie są sprawą obojętną.

Kronika polityczna.

Wyrok w sprawie Dittmanna

Z Berlina donoszą dn. 4 lutego: Poseł do parlamentu Rzeszy Dittmann, socj. niezależny, został dzisiaj z uwzględnieniem okoliczności łagodzących oraz w uznaniu nie nieuczciwych pobudek, skazany przez nadzwyczajny sąd wojenny, za usiłowanie zdrady kraju, oraz za wykroczenie przeciwko § 96 prawa o stanie oblężenia, na 5 lat więzienia fortecznego, a za opór władzy państwo-

wej na 2 mies. więzienia. Przedstawiciel oskarżenia wnosił ogółem o 6 lat więzienia.

Bezrobocie w Niemczech.

Główne dowództwo w Marchji ogłosiło odezwę następującą: „Ruch strajkowy, w którym trwa jeszcze część robotników wielkiego Berlina, wywiera wpływ na zaopatrzenie armji i marynarki w broń i amunicję. Wobec tego postawiłem pod kierownictwem wojskowem następujące zakłady przemysłowe: 1) Niemieckie fabryki broni i amunicji w Martinkenfelie i Witlenau. 2) Berlińskie Tow. akcyjne budowy maszyn, dawniej L. Szwarzkopfa w Berlinie. 3) Zakłady A. Borsiga w Berlin-Tegel. 4) Fabryki Powszechnego Tow. elektrycznego w Hennigsdorfie. 5) Tow. motorów „Argus“ w Berlin-Reinickendorf. 6) Tow. komunikacji powietrznej w Berlin-Johannisthal. 7) Tow. motorów Daimlera z filją w Berlin-Marienfelde.

Robotnicy zakładów tych mają powrócić do pracy najpóźniej do godz. 7 z rana, 4-go lutego 1918 r. Oporni narażają się się na ciężkie kary według przepisów stanu wojennego, a podlegający służbie wojskowej zaciągnięci będą, poza tem, do szeregów. Podp. Dowódca naczelny w Marchji, generał-pułkownik Kessel.“

Że strony urzędowej donoszą na zapytanie wystosowane przez „Berliner Tageblatt“, że podczas starć ze strajkującymi ogółem odniosło rany od wystrzałów rewolwerowych, pchnięć nożami i od kamieni 12 policjantów i wachmistrz policji. Wszyscy znajdują się pod opieką lekarską. Ogółem aresztowano dotychczas i zatrzymano w więzieniu śledczem 84 osoby za udział w rozruchach.

Dnia 31 stycznia doszło do starć z policją przy Bramie Szląskiej i Reinickendorf, gdzie tłum wybijał szyby w wagonach tramwajowych i usiłował przeszkodzić ruchowi tramwajów. W ostatniej z tych dzielnic zepsuto 3 tramwaje przez puszczenie ich całym pędem jeden na drugi.

O zajściach w Charlottenburgu podaje „Berliner Tageblatt szczegóły następujące: Dnia 31 stycznia popołudniu, zebrało się stopniowo w Jungfernheide około 10000 robotników strajkujących i ruszyło ztamtąd do Siemensstadtu. Tam doszło do starcia z policją, podczas którego musiano demonstrantów rozproszyć przy użyciu broni. Ściągnięto przytem z konia policjanta konnego, a dwu innych pobito. W końcu rozpędzono tłum bez, jak się zdaje, dalszych obrażeń.

Dnia 1 b. m. ogólny obraz bezrobocia uległ zmianom niewielkim. Źródła urzędowe obliczały liczbę strajkujących w wielkim Berlinie na 180,000 z ogólnej liczby 700,000 robotników przemysłowych. Liczne wielkie związki przemysłowe nie uczestniczą wogóle w bezrobociu. W berlińskim Związku robotników budowlanych bezrobocie było tylko częściowe.

Ważne konferencje w Berlinie.

Jakieśmy to wczoraj donieśli w ostatnich telegramach, do Berlina zjechali się mężowie stanu Niemiec i Austrji na ważne narady. Jak niemieckie pisma zaznaczają, narady odbywać się będą nad sprawami żywnościowemi, jak również nad ustaleniem dalszego stosunku do wschodniego nieprzyjaciela, a w szczególności nad sprawą oczekiwanego wkrótce zawarcia pokoju z republiką ukraińską.

Rumunja za przykładem Ukrainy.

Z Berlina napływają doniesienia, narazie z prywatnych źródeł, świadczące, że sprawa Rumuńska od kilku dni weszła w zupełnie nowe stadjum. Utrzymuje się mniemanie, że rząd rumuński, z powodu ostatnich zajść, wyciągnął należyte konsekwencje i za przykładem Rady kijowskiej odłączy się od Rosji i swoich dotychczasowych sprzymierzeńców.

Rewolucja w Finlandji.

O walkach w Finlandji donoszą, że Czerwona gwardja zdobyła miasta Uleaborg i Kemi.

Natomiast Biała gwardja posunęła się do Hammerfestu.

Komunikacja kolejowa z Petersburgiem została nawiązana ponownie.

Polacy a bolszewicy.

Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej z dnia 4 b. m.

Komisja Rady komisarzów ludowych donosi z Mohylowa:

Oddziały polskie w sile 25,000 ludzi, którymi dowodzą generałowie, obsadziły Rogaczów, rozwiązały miejscową Radę robotników i żołnierzy, aresztowały mianowanego przez Radę włościańską komisarza i posuwają się w kierunku Smoleńska.

Wypadki te są wynikiem wypowiedzenia przez oddziały polskie wojny bolszewikom.

Jako środek odwetowy ze strony Rosji zarządzono uwięzienie wybitnych osobistości polskich, należących do stronnictwa kadetów lub polskich partji burżuazyjnych, przedewszystkiem zaś księcia Swiatopolk-Mirskiego.

Zamknięcie granicy.

Z Genewy donoszą do „Berliner Tageblattu“:

Jak donosi tutejsza „Tribune“, granicę szwajcarsko-włoską zamknięto ponownie od dn. 3 b. m.

Rada wojenna w Wersalu.

Z Londynu donoszą: Podług doniesień urzędowych francuskich, najwyższa narada wojenna odbywała się od 30 stycznia do 2 lutego w Wersalu.

Skoalicjonowani oświadczyli, że wynurzenia Hertlinga i Czernina nie oznaczają żadnego zbliżenia. Wojna musi być nadal prowadzona przy pomocy wszelkich środków.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 4-go lutego. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Na wielu miejscach frontu działalność artyleryjska, która we Flandrji pomiędzy lasem Houthoulster i Lys, jak również z obu stron rzeki Scarpe, koło wieczora znacznie się wzmogła.

Na zachodzie od Bellicourt rozchwiało się silne natarcie wywiadowcze anglików.

Nad Allettą na północy od Braye wtargnęli francuzi przejściowo do stanowiska naszego posterunku.

Nasza piechota i pionierzy na północnym-zachodzie od Bezonveau sprowadzili 19 jeńców z rowów francuskich.

W walce powietrznej i przez działa ochronne w przeciągu ostatnich dwóch dni zostało strąconych 18 nieprzyjacielskich aeroplanów i dwa balony na uwięzi.

Włoski teren walk.

Pomiędzy Eczem i Piavą częsta działalność artylerji.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Z Warszawy.

Otwarcie Wystawy Pamiątek Powstania 1863 r.

W świetlicy na 1-ym piętrze kamienicy książąt mazowieckich otwarta została wystawa pamiątek 63 r. Uroczystego aktu dopełniła księżna Zdzisławowa Lubomirska w obecności weteranów z księciem Włodzimierzem Czetwertyńskim na czele, przedstawicieli dowództwa wojsk polskich oraz polskich władz państwowych, nadto licznych osób ze świata naukowego i literackiego, prawniczego i finansowego oraz reprezentantów prasy.

Pierwszy przemówił ks. Czetwertyński, dawny zesłaniec do katorgi w Usolsku, przypominając bohaterskie walki garstki powstańców z kilkunastokrotnie przeważającemi siłami wroga. Nigdy się nie poddawali. Bywali zwyciężani, ale i sami zwyciężali. Ostatecznie przegrać musieli, ale krew ich nie poszła na marne.

Mec. Al. Kraushar przypomniał słuchaczom sceny, rozgrywające się na rynku staromiejskim i przed zamkiem. Nie brakło i przeciwników wszelkich szamotań narodowych, zwłaszcza zbrojnych, a szczególniej w r. 1863. Dziś jednak idea walki o niepodiegłość zwyciężyła, święcąc tryumf w wystawie Lwowskiej w r. 1913 i dziś w Warszawie, wolnej od więzów moskiewskich.

Jako członek komitetu mówił p. Wincenty Kosiakiewicz, przypominając dzieje naszego męczeństwa i walk o odbudowę ojczyzny. Rozmiary wystawy przewyższyły wszelkie nadzieje. Niktby nie pomyślał, że tyle pamiątek za rządów „ochrany“ niebezpiecznych zdołano w ukryciu przechować.

Szereg przemówień zamknął p. Dąbrowski — Grabiec, przedstawiciel Wojska Polskiego.

Sama wystawa jest nadzwyczaj bogata, wszystkie ściany pozawieszane obrazami, sztychami, fotografjami, sztandarami i innymi pamiątkami; gabiloty i szafki pełne rynsztunków, medali, pierścionków, dokumentów rękopiśmiennych i drukowanych oraz hektografowanych, listów, książek, broszur, kiepsydry żałobne całego szeregu poległych w boju lub straconych bądź na stokach cytadeli warszawskiej, bądź na Litwie z wyroku Murawjewa - Wieszatiela. Razem 1666 cennych pamiątek.

Zjazd polskich związków zawodowych.

W lokalu rady okręgowej polskich związków zawodowych odbył się pierwszy ogólnokrajowy zjazd delegatów polskich związków zawodowych, na który przybyli delegaci związków: górniczego, żelaznego, pracownic igły, piekarzy, elektromonterów, włóknistego w ogólnej liczbie 25 delegatów.

Po mowie powitalnej radnego Bernatowicza, przewodnictwo zjazdu objęło prezydjum z pp. Błażeja Pokorskiego, radnego z Łodzi, Nowaka z Sosnowca, Wasilowskiego i Balasińskiego z Warszawy, Sikorskiego z Piotrkowa i Gajewskiego z Łodzi.

Poszczególne sprawozdania obrazowały działalność związków, przyczem na niektóre wybitniejsze momenty zwracano uwagę, jak np. na wybudowanie własnego domu w Sosnowcu wartości 100 tys. rub., na kilkakrotne uzyskanie podwyżek górników, na podwyżkę robotników miejskich w Łodzi o normie wyższej aniżeli w Warszawie, na kooperatywę w Łodzi o obrocie pół miljona marek, i t. d.

Wygłoszono referaty przez pp. Bernatowicza, Radlickiego, Ocioszyńskiego i Kaszkiewicza, wszystkie napojone duchem i ideologją polskiego ruchu zawodowo-polityczno-społecznego.

Uchwalono:

1) Utworzyć centrale polskich związków zawodowych, a nim to nastąpi uznać za taką centralę radę okręgową w Warszawie.

2) organizować ogólną kasę strajkową wszystkich związków zawodowych, do takiej centrali należących;

3) ujednostajnić politykę radnych kierunku reprezentowanego przez polskie związki;

4) zjazd wyraża przekonanie, że obecny skład ministerjum pracy budzi poważne obawy co do bezpartyjnego charakteru.

Zmiana nazwy miasta.

„D. W. Ztg.“ donosi:

General-Gubernator zatwierdził, stosownie do obwieszczenia w „Dzienniku Rozporządzeń“ zmianę nazwy m. Mazowiecka na Wysokie-Mazowieckie.

Wiadomości bieżące.

— Ogniska miłości ludzkiej.

W niedzielę dnia 17 b. m. znakomity uczony i prelegent, dr. Henryk Nusbaum, redaktor „Rozwagi“, wygłosi w sali Koncertowej odczyt p. t. „Ogniska miłości ludzkiej“.

Odczyt ten, wygłoszony w drugiej połowie grudnia r. ub. w Warszawie, cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem i wypełnił po brzegi salę towarzystwa hygjenicznego.

Sądzić należy, że publiczność łódzka, wśród której działalność naukowa i publicystyczna redaktora „Rozwagi“ ma licznych i gorących zwolenników, zainteresuje się zapowiedzią tego odczytu i go należycie poprze.

Wkrótce zamieścimy bliższe szczegóły.

— Uniwersytet ludowy im. Tadeusza Kościuszki.

Wykłady w uniwersytecie ludowym im. Tadeusza Kościuszki rozpoczynają się dnia 11 lutego. Zapisy przyjmuje codziennie sekretarz uniwersytetu od godziny 6 do 8 wieczorem w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 91. Zapisywać się można albo na wszystkie prelekcje za opłatą 2 marek miesięcznie lub też na niektóre, a wówczas wstęp na każdy wykład kosztuje 10 fenigów. Wykłady będą odbywać się codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem.

W lutym dane będą następujące wykłady: Dyrektor Dawison będzie mówił w poniedziałki 11, 18 i 25 lutego na tematy: 1) Woda, pływanie ciał, wodociągi i fontanny: 2) O powietrzu, o pompach i balonach; 3) Temperatura, ciepło, opady atmosferyczne. Wykłady p. Dawisona będą się odbywać od godz. 6—7 wieczorem. W te same dni od godz. 7 do 8 wieczorem będzie mówił profesor Kern na następujące tematy: 1) Powstanie ziemi i jej budowa; 2) O wulkanach i trzęsieniach ziemi; 3) Działalność gieologiczna wody i wiatru.

We wtorki w dniach 12, 19 i 26 lutego będą mówili od godz. 6 do 7 wieczorem: Sędzia Jurkowski na następujące tematy: 1) Co to jest prawo? 2) O ustrojach państwowych; 3) Ustrój dawnej Polski. Od godz. 7 do 8 wiecz. profesor Waszkiewicz. 1) Wybory i głosowanie; 2) Ilu jest robotników Polaków; 3) Dzieje porozbiorowe: legjony.

W środy 13, 20 i 27 lutego będą wykładali: od godz. 6 do 7 wiecz. doktór Siwiński na temat: Choroby płciowe i walka z niemi. Od godz. 7 do 8 wiecz. p. Dippel na tematy: 1) Teorja asocjacji i 2) Rozwój ekonomiczny a ruch współdzielczy.

We czwartki w dniach 14, 21 i 28 lutego od godz. 6 do 7 wiecz. dr. Mikulski na temat: 1) Wpływ alkoholu na czynności psychiczne; 2) Jak się rozwija umysł dziecka; 3) O czynnościach mózgu. Od godz. 7 do 8 wiecz. p. Dippel: 1) Teorja asocjacji i 2) Rozwój ekonomiczny a ruch współdzielczy.

W piątki w dniach 15 i 22 lutego od godz. 6 do 7 wiecz. będzie mówił dr. Sterling-Okuniewski na tematy: 1) Świat niewidzialny i 2) Drobnoustroje, jako sprzymierzeńcy i wrogowie człowieka. Od godz. 7 do 8 wiecz. pani Wyrzykowska na temat: 1) Układ słoneczny i 2) O skamieniałościach i historji ziemi.

W soboty w dniach 16 i 23 lutego od godz. 6 do 7 panna Sobolewska: O największym poecie polskim. Od godz. 7 do 8 wiecz. w dniu 16 lutego profesor Waszkiewicz na temat: Wybory i głosowanie, a w dniu 23 lutego pani Sterling-Okuniewska na temat: „Światło a życie“.

— Jednodniowy spis dzieci, uczęszczających do szkół elementarnych.

Wydział statystyczny przy Magtstracie ma dokonać jednodniowego spisu dzieci, uczęszczających do szkół elementarnych. W tym celu porozumiał sie już z delegacją szkolną, która doręczy kierownikor tych szkół odpowiednie listy do wypełnienia.

— Regestracja strat wojennych.

Główny komitet do oszacowania strat wojennych nadesłał do Tow. Kredytowego cyrkularz, w którym zaznaczono, iż z powodu tego, że długi, które oficerowie, władze rosyjskie i wyżsi urzędnicy pozostali winni Tow. Kred. na różne duże sumy, nie będą, jak się okazuje, zamortyzowane należy, aby długi te jaknajrychlej zostały zaregestrowane, by władze polskie mogły pertraktować z Rosją o odebranie tych należności. (*)

— Ze stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcjan.

(i) Wczoraj, pod przewodnictwem prezesa p. J. Nowosielskiego, odbyło się posiedzenie zarządu Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcjan, na którem załatwiono sprawy następujące:

Wysłuchano relacji przewodniczącego z rozpoczętej działalności szkoły handlowej Niedzielno - wieczorowej.

Postanowiono z funduszów Stowarzyszenia zakupić pomoce dla uczniów wzmiankowanej szkoły. Uchwalono opracować regulamin dla komisji do spraw natury etycznej. Wkońcu załatwiono szereg spraw gospodarczych.

— Z gminy żydowskiej.

(*) Na ostatniem posiedzeniu zarządu gminy postanowiono wyrazić podziękowa-

PRZEDSTAWICIEL
E. Tuwim, Warszawa, Leszno 12

nie pastorowi R. Gundlachowi za pośrednictwo w udzieleniu gminie 3000 mrk. nadesłanych z komitetu z Danji. Z tych pieniędzy Gmina wydała 1500 mrk. komitetowi dla podupadłych przy Tow. Dobroczynności.

— Ze Związku zawodowego pracowników przemysłu mącznego.

W niedzielę w lokalu Resursy rzemieślniczej chrz. odbyło się ogólne roczne zebranie członków związku zawodowego pracowników przemysłu mącznego. Zagaił zebranie prezes związku p. Rakalski.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum p. Rakalski odczytał sprawozdanie zarządu i kasowe za 1917 r.

Następnie odczytano żądania wystawione przez związek do właścicieli poszczególnych piekarni, z których przytaczamy niektóre, a mianowicie: płaca piekarzy winna wynosić minimum 84 mk tygodniowo; praca nie może trwać dłużej nad 8 godzin, w wypadkach, kiedy piekarnia nie jest czynną dłużej nad 3 dni w tygodniu; płaca piekarza kontorowego (niestałego) liczy się 3 mk. dziennie więcej; płaca pomocników nie może być niższą od 50 mk. tygodniowo przy 8-io godzinnym dniu roboczym.

We wszystkie święta piekarnie są nieczynne z wyjątkiem świąt przypadających w soboty i poniedziałki (wyjątek stanowią Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone świątki). Do liczby świąt dolicza się również święto 1 maja.

Za czas choroby każdy pracujący otrzymuje wynagrodzenie, za pierwsze dwa tygodnie cały zarobek, a do trzech miesięcy pół zarobku.

Przyjmowanie i wydalanie robotników odbywać się może tylko za zgodą związku.

Każdy pracujący w piekarni otrzymuje 8 funty chleba bez kartek i bez pieniędzy i 4 f. chleba bez kartek po cenie urzędowej (porcja dzienna).

Zaznaczono, iż zarząd żąda wprowadzenia tych inowacji od dnia 18 lutego r. b.

(*)

— Wieczór Kazimiery Rychterówny.

W środę d. 6 b. m. w sali Koncertowej o godz. 8 wiecz. odbędzie się wieczór żywego słowa Kazimiery Rychterówny.

Wieczór ten niewątpliwie wywoła duże zainteresowanie śród szerokich sfer naszego miasta. Artystka wypieszcza na przedziwnej harfie swego głosu wszystkie smutki i uśmiechy duszy ludzkiej od najtkliwszych uczuć do wybuchów żywiołowej rozpaczy.

Najwykwintniejszą ucztą duchową jest każdy jej występ a pozostawia po sobie niezatarte wrażenie.

Bilety w czytelni Alfreda Straucha Dzielna 12 a w dniu koncertu od godz. 6 przy kasie Sali Koncertowej.

— Repertuar Teatru Polskiego.

Dziś o godzinie 7 i pół wieczorem po cenach popularnych „Hamlet".

Jutro o godz. 7 i pół wiecz. „Zmęczony Teodor".

W czwartek „Dom otwarty".

— Napad bandycki.

Onegdaj wieczorem czterech zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania Moszka Libermana przy ul. Wolborskiej 1 i, grożąc rewolwerami, zażądali wydania pieniędzy i biżuterji.

Na wszczęty krzyk przez obecnych, bandyci widząc niebezpieczeństwo zbiegli, ostrzeliwując się. Uciekając zgubili kapelusz i okulary szoferowskie.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 33-im „Godziny Polski" w dziale złożonych w Redakcji ofiar spostrzegłem datek mrk. 5.— na rzecz „biednych studentów".

Istotnie, niezwykle trudne warunki materjalne ciężkim się kładą brzemieniem na znacznej części młodzieży akademickiej, a bliższe zetknięcie się z nią potęguje jeszcze wrażenie, iż społeczeństwo nasze zbyt się mało troszczy o dolę tych, co częstokroć o chłodzie i głodzie zdobywają wiedzę, by później pracować dla dobra ojczyzny.

W myśl ogłoszonej niedawno odezwy J. M. Rektora Kostaneckiego, akcja społeczna, na większą zakrojona miarę, jest rzeczą pożądaną i niezbędną.

Jestem natomiast zdania, a sądzę, iż jestem w tym względzie wyrazicielem opinji ogółu studentów, że forma datku „na biednych studentów" nie odpowiada bynajmniej charakterowi ofiary na młodzież akademicką. Niezamożnym kolegom niosą pomoc materjalną wyłącznie nasze zrzeszenia samopomocowe i studenci jedynie od nich pomoc przyjmują. Tak też rozumieć pragną ofiarę M. K. S. i przypuszczam, że ofiarodawczynie miały na myśli studencką „Bratnią Pomoc".

Racz przyjąć, Redaktorze, wyrazy szacunku.

Marjan Nusbaum
student prawa U. W.

Łódź, d. 2 lutego 1918 r.

Ostatnie telegarmy.

Polskie wojska zajęły Mińsk.

Po krwawych walkach z wojskami bolszewików, wojska polskie zdobyły Mińsk. Zwierzchnie wojskowe kierownictwo polskie wydało wezwanie mobilizacyjne do całego narodu polskiego z żądaniem, aby wszyscy Polacy występowali z pułków rosyjskich *i przechodzili pod własną narodową* chorągiew. Jednocześnie wzywa się kobiety, dzieci i starców, aby stawili się do formujących się na tyłach armji oddziałów sanitarnych.

Podobne wezwanie ze strony Polskiej jest również rozpowszechniane w Kijowie. Polskie dzienniki w Moskwie, Petersburgu i Mińsku rozpowszechniają *to wezwanie między zamieszkującymi Rosję Polakami i prawie 3 miljony* liczącymi emigrantami.

Siedzibą komitetu mobilizacyjnego jest Mińsk.

Na morzu Śródziemnem.

Berlin, 4 lutego (urzędowo).

W ostatnich czasach wśród zatopionych okrętów coraz częściej wspominają komunikaty o niszczeniu nawozów fosfatowych, co bezsprzecznie wpływa ujemnie na uprawę gleby a jednocześnie obniży jej wydajność. Już i tak w roku ubiegłym, z powodu wojny łodziami podwodnemi i braku tonażu, zmniejszył się wwóz nawozów sztucznych do Włoch.

„Oeconomia d. Italia" z dnia 5 stycznia pisze, że do Genui, głównego portu Włoch dostarczono w roku 1915 — 98638 ton, a w roku 1917 już tylko 88573. Cyfry te wymownie świadczą o zmniejszeniu się dowozu nawozów sztucznych do Włoch, co ujemnie się odbyć musi na wyżywieniu ludności.

G. SCHUMACHER.

Podróż do Afryki.

Nowela.

Do Bernarda Lossena czułem instynktowną niechęć, jakkolwiek brak było mej niechęci jakichkolwiek podstaw, gdyż był to wielce dobrotliwy człowiek, no i światowiec.

Gdy dowiedziałem się, iż chce wraz z Rainerem Pistoriusem udać się na polowanie w głąb Afryki, przeląkłem się, właściwie nie wiedząc dla czego. Rainer był jego krewnym, wielce miły oraz zamożny młody człowiek, który niedawno temu zaręczył się z również i przezemnie wielce poważaną panną Ellą Klausen.

Na krótko przed wyjazdem obu do Afryki, mówiłem do Rainera:

— Będąc na twojem miejscu nie pojechałbym! Pomyśl tylko, gdyby cię miało coś spotkać przy tych wszystkich niebezpieczeństwach, jakie tam grożą na każdym kroku. Powinieneś również pamiętać o swej narzeczonej!

Rainer twierdził jednak:

— Nikt chyba nie spodziewa się i nie sądzi, że ja w moim wieku pozostanę w domu. Wszak chcemy świat zobaczyć, no i jeszcze coś użyć.

Przez dłuższy przeciąg czasu nie widziałem Rainera, gdyż był zajęty przygotowaniami do podróży. Przypadkowo jednak spotkaliśmy się na dwa dni przed jego wyjazdem u naszych wspólnych znajomych.

Było już późno. Zabawialiśmy się po *wieczerzy rozmową w salonie*, gdy Rainer *wziął mnie na bok i przemówił niezwykle* cichym głosem: „Muszę ci jeszcze coś powiedzieć; jesteś wszak moim starym kolegą, chciałem więc cię prosić, gdyby coś zaszło, to ujmiesz się za Ellą? Ona tobie ufa...

Przyrzekłem mu na *to i milczałem*. Jakże mógłbym go niepokoić swemi smutnemi myślami, które mnie przepełniały.

— Cóżby cię też mogło spotkać?

— Ach, nie wiem, jest to tylko uczucie — które mnie od tygodnia nie opuszcza...

Wzruszony wziąłem go za rękę: „Zrezygnuj z podróży Rainerze!"

— Tego ze względu na Bernda uczynić nie mogę również i Ella wyśmiałaby mnie, że się poddaję takim uczuciom. Z pewnością będziemy się wszyscy razem w przyszłości z takich uczuć śmieli, nieprawda?

* * *

Wyjechali.—Przez długi szereg miesięcy nie słyszałem nic o obu mężczyznach, Ella natomiast otrzymywała czasami listy od Reinera.

Pewnego wieczoru spotkałem Ellę na balu; tańczyłem z nią tak często, jak tylko mogłem. Przy ostatnim walcu musiałem ją jednak szukać i wreszcie znalazłem ją w odległym pokoiku samą jedną. Ręce skrzyżowane na piersiach, oczy zamknięte. Musiało jej się coś przytrafić, gdyż twarz jej była śnieżno biada.

— Co pani jest, panno Ello?

Jakby szukając pomocy, wyciągnęła ku mnie ręce.

— Rainer—*nie*—*żyje*...

— Czy ma *pani wiadomość?*

— Nie, wiem to jednak...

Zadrżała i oparła się o mnie, aby nie upaść.

— Panno Ello, niechże pani zechce zrozumieć! On wróci! Proszę sobie nie zaprzątać głowy takiemi myślami — odpowiedziałem stroskany.

— On — jednak — nie żyje.

Nie spałem więcej tej nocy, gdyż ogarnęło mnie niepokojące uczucie, że Ella ma rację.

I znowu minęło kilka długich miesięcy bez wieści. Dowiedziałem się również, iż i Ella pozostawała bez wiadomości.

Po upływie *dalszych dwu miesięcy, przestraszyła mnie nagła wieść*, że Bernd *Lossen wrócił.*

Odwiedziłem go natychmiast... *przywitał* mnie z widoczną radością oraz zapewniał, że rad jest znowu być tutaj pomiędzy nami...

— Gdzie jest Rainer? *zapytałem.*

Bernd kręcił się niespokojnie.

— Pan wszak nie chcesz powiedzieć, że Rainer wrócił?!

— Naturalnie, że nie wrócił! Wiem to z pewnością. *Wszak był z panem?*

— Z pewnością, z pewnością — zawołał Bernd porywczo, ale daję panu słowo honoru, że go od pięciu miesięcy nie widziałem,

— Co pan przez to rozumiesz... — zapytałem.

— Otóż pokłóciliśmy się, poczym rozeszliśmy się. Stale miał dziwaczne pomysły. Gdyśmy się rozchodzili, miał wrócić do kraju — *ja jednak ruszyłem dalej* w głąb. To jest straszne, że on dotąd nie wrócił... co mu się też przytrafić mogło?

— Co?! *Być może, że zmienił* swoje plany *i również ruszył* w głąb... wszak on nigdy nie pozostawał dłużej nad 24 godziny przy jednym planie. Bóg wie, gdzie on teraz jest! Co ja mam robić!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Języka łacińskiego

w zakresie szkoły średniej wyucza w przeciągu 120 lekcji przy gimnazjum W-nej M. Pruszyńskiej (Kamienna № 10) rutynowany filolog-klasyk. Kurs rozpoczyna się 4-go lutego. Wykład dwie godziny codziennie. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły od 3 do 4.

Świerzbę szybko leczy mydlana: **„Maść prof. Hebdy"**. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Słoiki gotowe na 1—3—12 osób. Żądać w aptekach i skł. apt. Skład główny Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie, Elektoralna 35

Poszukuje się od zaraz na dobrą pensję kilku dobrze zbudowanych, nieposzlakowanej opinji pomocników rewirowych oraz jednego pomocnika urzędnika kryminalnego, władających piśmiennie i ustnie językami niemieckim i polskim. Przy odpowiednich zdolnościach mogą oni awansować na rewirowych.

Oferty z dołączeniem odpowiednich świadectw i samodzielnie napisanymi życiorysami winny być złożone u nas możliwie jaknajprędzej.

Włocławek, dnia 2 lutego 1918 r.

Zarząd policji.

Najtańsze źródło!!! **różnych resztek** **Po fabrycznych cenach** **Rozmaite Resztki** tylko przy ul. **Dzielnej 34 m. 14** poprz. ofic. I piętro.

Piękny wybór na BLUZKI I SUKNIE, różne towary na MĘSKIE, DAMSKIE KOSTJUMY I PALTA oraz PLUSZE, DRAP, KORTY, SZEWIOT, SUKNA, PODSZEWKA, SATYNKA, BARCHANY, FLANELE, CAJGI i inne modne towary.

Uwaga: Ceny stałe.

Wyprzedaż **RESZTEK** na ublory i palta damskie, męskie i dziecinne oraz sukno na kożuszki, ubrania uczniowskie i skautowskie; chustki zimowe. **Piotrkowska 34,** drugie piętro front

Pierwsza **chrześcjańska lecznica** chorób zębów i jamy ustnej, **teraz Sienkiewicza № 33,** róg Ewangielickiej. Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.

Specjalista **Dr. L. PRYBULSKI** Choroby skórne, zewnętrzne i włosów ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej Przyjmuje od 8—2 i od 4—9, Panie od 5—6.

Dr. S. Lewkowicz **Choroby skórne i zewnętrzne** **Konstantynowska 12** Przyjmuje: Panów od 6—8. Panie od godz. 5—6. 161

Stróż potrzebny zaraz. **Zawadzka № 41.**

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Ulica Widzewska 94 m. 18 II piętro.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska № 199 m. 7.

Drzewo suche rąbane, hurtowo i detalicznie pud 1 m. 65 f. Skład polski Władysława Tylińskiego, Franciszkańska 25.

Meble z 3 pokojów sprzedam tanio wyjeżdżając. Główna 9—14

Panna dobrze szyjąca **gorsety** może się zgłosić do pracowni gorsetów „M-me Anette", Nawrot 7—19.

Pianino w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u stróża Piotrkowska 141.

Potrzebny jest chłopiec na praktykę do krawca. W. Wieczorkiewicz, Główna 41.

Rysownik budowlany ładnie piszący rondem—potrzebny zaraz. Wiadomość w Adm. G. Ł.

Zaginął piesek biały, z kokardką na łebku, w pluszowym paletku. Odprowadzić za nagrodą 25 mk. na ulicę Sienkiewicza 50 m. 2.

Dowód № 60845 Oddziału 2 go Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego Pasaż Mejera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione.

Marjanna Stefanowska, St. Wólczańska 15 zgubiła legitymację na 8 osób, wydaną z K. R. Ch. I M.

Rozalja Kopeć zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Walerja Siwala, Pańska 93, zgubiła legitymację na 1 osobę, wydaną z K. R. Ch. I M.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8.

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA, Przejazd 8.